

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Placyda m. Jutro: Brunona w. Pojutrze: Maksymiljana.	Grecko-katolickie: Kyriaka. Ftekły muz. Hryhoria.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny I. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno połować na jelenia, kozły (rogace), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, słonki, jaryżki, głusze, cietrzewie i na pactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 17 m. Zachód „ o 5 g. 14 m. Barometr 765. Pogoda.
---	--	--	---	--

Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1892/3 na uniwersytecie lwowskim.

Wczoraj o godz. 9. rano odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie lwowskim. Uroczystość rozpoczęto jak corocznie odpraniem nabożeństwa w kościele św. Mikołaja.

Po nabożeństwie udało się całe gremjum profesorów i słuchaczy do przystrojonej auli. Nowo wybrany rektor ks. Marceł Paliwoda otworzył nowy rok szkolny przemową. Na wstępie zazna- czył stanowisko uniwersytetu w społeczeństwie. Uniwersytet to gniazdo orłów i sokółów, stąd na skrzydłach nauki wzbijać się winno młode pokole- nie pod niebiosy. Ztąd wychodzą rok rocznie nowe siły, które winny zachować krytycyzm nau- kowy i naukowy sposób zapatrywania się na tok spraw społecznych.

Nauka jakkolwiek jest kosmopolityczną, to je- dnak skuteczną jest wtedy, kiedy opartą jest na gruncie narodowym; każdy naród ma pewne swe właściwości, pewny indywidualny sposób badania, uświęcony tradycją. Na tym gruncie narodowym oparta nauka wytwarza szlachetne współzawodni- ctwo z innymi narodami. Dowody tego mamy na naszym uniwersytecie. Kiedy pękły okowy germa- nizmu wtedy, dopiero wzmógł się u nas ruch naukowy, wzrosła liczba słuchaczy, jakkolwiek wzmaga się z dnia na dzień warunki bytu, wzrasta liczba ognisk młodzieży uniwersy- teckiej.

Nauka nie zna odpoczynku. Wyteżyć musimy wszystkie siły nasze, by dorównać innym szczę- śliwszym narodom. Dławiony tak długo ruch na- rodowy wymaga teraz wzmocnionej pracy. Pracow- ać mamy za siebie i za braci naszych uciśnio- nych w innych prowincjach ziem polskich.

Dalej ostrzegł ks. rektor młodzież przed lek- komyslnem chwytniem nowych teorii i idei (?) Rosliny wyległe pod obcem niebem nie zaszcze- piamy na niwie ojczyściej. (!) Nie chwytnijmy obcych błyskotek, a dobroć każdej nowej teorii zbadajmy sami.

Rok ubiegły będzie złotymi literami zapisany w dziejach lwowskiego uniwersytetu, z tego po- wodu, iż po długich usiłowaniach przecie wreszcie zostanie otworzony fakultet medyczny z r. 1894/5. Prócz tego stanął wspaniały gmach przy ulicy Długosza, mieszczący w sobie instytut chemiczny, mineralogiczny i farmakognozji. Wskutek wybu- downia tego instytutu uzyskano więcej miejsca w starym gmachu na zbiory botaniczne, zoologi- czne i bibliotekę.

Następnie zaznacza rektor zmiany, jakie za- szły w gremjum profesorów. Dr. Urbański wsku- tek podeszłych lat, przeszedł w stan spoczynku. Dr. Leon Biliński opuścił katedrę, objawszy posa- dę prezydenta kolei państwowych. Dr. Euzebjusz Czerkawski przeszedł w stan spoczynku. Tym wszystkim wyraża rektor gorące podziękowanie za długoletnią, płodną w owoce pracę. Wreszcie wspomina o uroczystości, jaką obchodził uniwer- sytet z powodu 50-letniego jubileuszu.

Z kolei miał odczyt inauguracyjny nowo mianowany nadzwycz. prof. dr. Bronisław Dem- biński: „O podziałach historii powszechnej na epoki“.

Słuchaczy liczył uniwersytet lwowski w r. 1891/92 1193, z tych zwyczaj. 1068, nadzwycz. 125. Krajowców 1157, obcokrajowców 36. Naro- dowości polskiej było 802, ruskiej 385, niemieckiej

4, węgierskiej 1, bułgarskiej 1. Wyznania mojże- szowego było 217. Płacących całe czesne było 677, uwolnionych od połowy 137, od całego cze- snego 385.

Na wydział filozoficzny uczęszczało 190, na prawa 667, na teologię 336. Z nadzwyczajnych 96 słuchaczy filozofji było 79 słuchaczami farmacji. (Na uniwersytecie jagiellońskim było w ubie- głym roku 1300 słuchaczy, tj. zwyczajnych 1139, a nadzw. 154).

Frazesy a czyny.

Na otwarciu nowego roku szkolnego w uni- wersytecie Jagiellońskim nowy rektor prof. dr. Madejski zakończył przemówienie swoje w sposób następujący:

„Ale jest, oprócz nauki, inne jeszcze zadanie, które uniwersytet nasz ma do spełnienia. Tem za- daniem jest: kształcenie charakteru naszej młodzie- ży. Zadanie to ważne, bo terażniejsza młodzież, to przyszły naród. Ale chciałbym, żeby z tego tu miej- sca było wypowiedziane jasno i otwarcie, że to jest zadanie, za które odpowiedzialności ani w su- mieniu i w obliczu prawa, ani też wobec historii my, profesorowie uniwersytetu, sami tylko wyłą- cznie na siebie brać nie możemy.“

Wiek i stopień dojrzałości młodzieży uniwer- syteckiej, godność akademickich obywateli, a dalej ustrój naszej szkoły, jej posłannictwo i zasady nau- ki, wszystko to nie nadaje się do tego, *ażebymy na młodzież mogli i chcieli działać za pomocą ja- kichkolwiek środków bezpośredniego przymusu. Nie jest też naszym powołaniem, wykonywać nad młodzieżą władzę policyjną lub sądowniczą.* Nauka tylko, go- rącym zapalem ogrzana, tchnąca głęboką miłością prawdy i wszystkiego, co piękne, wzniosłe i szla- chetne, oto środek, za pomocą którego możemy budzić i ustalać w młodzieży te przymioty umysłu i serca, które powinny stanowić podwalinę cha- rakteru dzielnych mężów i prawych obywateli kraju.

Ale my w tej pracy potrzebujemy szczerego współdziałania samej młodzieży i całego społeczeń- stwa. Życie rodzinne, stosunki towarzyskie, publi- cystyka, ten nader znaczący dziś czynnik eduka- cyjny, zgoda cała generacja ma równy z nami o- bowiązek wychowania narodowi tych, którzy po nas następują, mają być zdolni i gotowi pracow- ać dla szczęścia narodu, strzedz jego godności i sławy, a w szlachetnym współzawodnictwie z in- nymi, spełnić z chlubą i pożytkiem obowiązek względem kraju, państwa, cywilizacji, ludzkości.

My takiej pomocy od społeczeństwa zawsze się spodziewamy. Bo to jest jednym z najcenniej- szych rysów naszej tradycji, że szkołę Jagiellońską cały naród, a zwłaszcza też ten gród stary, w któ- rego murach gościmy, otaczał zawsze szacunkiem i miłością.“

Przemówienie to brzmi bardzo pięknie — je- dyną jego wadą jest to tylko, że w ustach prof. Madejskiego jest ono czezą deklamacją.

Prof. Madejski powiada, że „wszystko to nie nadaje się do tego, ażebymy na młodzież mog- li i chcieli działać za pomocą bezpośredniego przymusu. Nie jest naszym powołaniem wykony- wać nad młodzieżą władzę policyjną lub sądow- niczą“. To frazes, deklamacja, a rzeczywistością jest relegacja młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego. Przypominamy tylko Nowickiego, Janikowskiego, Górskiego i Lewickiego (za mowę wypowiedzianą

na pogrzebie Mickiewicza), Referentem w sprawie relegacji był prof. Madejski.

Listy z kraju.

Kraków 7. października. („*Ta brzydka słaboszcz*“, Porządki asanacyjne. Zastój w przemyśle, handlu, literaturze i sztuce. Recytator Konopka. Herbata dla biednych). Z natury swojej posępny Kraków, przybrał od dwóch tygodni minę kara- waniarza. „*Ta brzydka słaboszcz*“, jak cholere ży- dzi nasi nazywają, dokonała najrozmaitszych w Krakowie transfiguracji, z których jedne bardzo od dawna już były pożądane, inne wygląd mają komiczny, inne wreszcie naiwnością wielką grzeszą. W każdym razie wdzięcznym jest przeciętny Kra- kowianin „tej brzydkiej słaboszce“, że nastraszyć porządnie nas chciała, a prawdziwie dobroczynną ją nazwać przyjdzie, jeżeli wywoła z krainy stule- tnich projektów, obmacywań i gadanin urzeczy- wistnienie środków asanacyjnych jedynie rozum- nych i skutecznych, tj. wodociągi i kanalizację, bez których ani mowy o jakiej takiej zdrowotno- ści miasta być nie może.

Jak wiadomo z ostatniego spisu ludności, Kraków należy do miast w Austrii najniezdrow- szych, wyprzedzając o dużo nawet wasz Lwów, w którym przyznać to potrzeba, w ostatnim dzie- siątku lat bardzo wiele na korzyść zdrowotności miasta i wyglądu przyzwoitego się zrobiło. Jest to bez wątpienia zasługą reprezentacji miasta, skła- dającej się we Lwowie z czynników energicznych i ruchliwych(?).

Nasza rada miejska, ma o wiele ważniejsze zadania do spełnienia, walczy np. o rudery poszpi- talne, Tuchów et consortes, prezenta dla rozma- itych mistrzów, kandydatów teatralnych, stawia przeszkody instytucji takiej jak „Sokol“, zostawia- jąc kwestję tak bagatelne jak utrzymanie najprzy- mitywniejszych porządków w mieście i w jego zaułkach dobrym chęciom obywateli. Z oburzeniem np. przyjęto wiadomość o zamianowaniu komisa- rza sanitarnego dla Krakowa z ramienia rządu, a gdyby nie ten, to kto wie jakby wyglądał dzisiaj Kraków ze szpitalem cholerycznym przez miasto urządzonym w budującym się gmachu Lubomir- skich, skąd zabrani na obserwację chorzy chodzili sobie do Hawelki na piwo.

Dzisiaj wygląda Kraków, jak zauważyłem, po karawaniarsku trochę, ale w każdym razie widzi się codziennie obywateli od miotły często nią wy- wijających, rynsztoki wszystkie, jakby obwódki ża- łobne, pięknie wapnem wybielone, szpitalników w kostjumy podług wzorów cyrkowych wystyftowa- nych, którzy podróżnych na kolei już wyglądem swoim na dziwną nutę nastroją, wreszcie, za- puściwszy się nawet na Kazmierz i przylegające do niego przepastne krainy, nie musisz już przy- trzymywać chusteczki woniejącej do nosa, lub trzy- mać w zębach dymiącego cygara.

Wszystko to sprawiła „*ta brzydka słaboszcz*“, z której jednak nie każdy, kto nie jest lekarzem, lub farmaceutą, korzyść odnosi lub cieszyć się może. Ruch wielki na polu handlu i przemysłu ustał, obrót pieniężny zmalał do bardzo ciasnych granic, wywóz artykułów, z których tysiące rodzin w Krakowie i w kraju czerpią swoje utrzymanie i dobrobyt, ustał zupełnie, stosunki handlowe za- tamowane na czas długi, co niekorzystny wpływ na rozwój ich przyszły wyrzucić musi. Tak np. ustał zupełnie od chwili pojawienia się cholery wywóz mięsa, którym to przemysłem zakwitła



twina i cała jej okolica. Ruch po sklepach ustał również, kupcy o tej porze najlepsze zazwyczaj robiący interesy, spacerują niemal beczynnie od lady do okien wystawowych i obliczają ile im straty gość ten nieproszony wyrządził.

Zamknięty na ten czas i teatr. Teatr nie zwabia tyle publiczności co w jesieni powinien, wystawa sztuk pięknych, na której kilka znakomitych obecnie znajduje się rzeczy, pomiędzy temi arcydzieła, rzecz można, Gierymskiego (plac przed operą w Paryżu o zmierzchu), świeci niemal pustkami. *Swiat* przed cholera wyniósł się do Lwowa, *Mysł* gdzieś przycupła, że i domysleć jej się trudno, jeden p. Stanisław Konopka, aliter „Strakosch polski“ może sobie pogratulować sukcesów, jeżeli nie już materialnych, to moralnych. Wielkie to przecież dla talentu artysty zadowolenie widzieć, jak pod wpływem odczutej sercem deklamacji rumienia się młodzieczne policzki gimnazjalistów i kiedy w ich oczach zapala świętego skry ujrzy.

Powrócić wreszcie muszę do „tej brzydkiej słaboszki“, żeby zanotować, iż komitet, czy podkomitet choleryczny przyszedł wreszcie do przekonania, że skutecznym środkiem zapobiegawczym może być dostarczanie nędzarzom ciepłej strawy w postaci herbaty, która ma być rozdawaną w kilku punktach miasta.

Lwów ma od lat dziesięć, jeżeli się nie myli, dobrze urządzonej instytucji taką, przy ulicy Sobieskiego, na którą łożą różne instytucje dobroczynne. Wszak w Krakowie ludzi bogatych brak?

Stryj 7. października. (*Teatr amatorski. Budowa gmachu Sokoła. Środki anticholeryczne*). Przed 10 dniami rozpoczęło kółko dramatyczne tutejszego towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ szereg przedstawień amatorskich, których dochód przeznaczono na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Wystawiono: „Przysięgę Horacego“, „Bilecik miłosny“ i „Błażka opętanego“. Ostatnie dwa utwory powiodły się dobrze. Panie Blaut i Wolska oddały swe role ku ogólnemu zadowoleniu, a reszta grających dopełniła harmonijnej całości. Nie możemy tego powiedzieć o „Przysięgę Horacego“. Nie posiadając większych zalet scenicznych, farsa ta, jakkolwiek z niewiadomych powodów, uzyskała na scenach amatorskich prawo obywatelstwa, następcza szczególnie początkującym wiele trudności technicznych, gdyż tylko wówczas jest możliwa, skoro odegrana zostanie koncertowo i z francuskim istic szykiem. Od amatorów tego wymagać nie podobna. Mamy nadzieję, że tego rodzaju utwory znikną na zawsze ze sceny amatorskiej polskiej, a miejsce ich zajmą nasze cacka Bałuckiego,

Gawalewicz, Kwiecińskiego i innych. Żywimy przekonanie, że żaden z druhów posiadających zdolności dramatyczne, nie odciągnie się od wzięcia udziału w tak miłej a podwójnie pożytecznej zabawie, i tym sposobem dołoży cegiełkę do gmachu, gdzie niejedno pokolenie hartując młode siły na życia boje, wdzięcznie założycieli wspominać będzie.

Cholera nie znalazłaby już dziś u nas odpowiedniego przytuliska, gdyż na wieść o jej zbliżeniu się, miasto nasze wyczyszczone zostało jak na święta. Starostwo i magistrat dołożyli możliwych starań, by mikroby azjatyckie zmarniały na nie, gdyby im ochota przyszła przybyć do Stryja. Do nieznanych gdzieindziej środków przeciwocholeryczno-zaradczych, należy tu nakaz wylapywania drobiu wszelkiego rodzaju. Polowanie na ptactwo odbywa się przy asystencji policji miejskiej przez oprawców, w posób na psach praktykowany. Każdej hucelowskiej budzie towarzyszą gromady biednych kobiet, którym ostatni majątek zabrano. Naturalnie, że lamenta i płacze pozostają niewzględnione. Wątpimy jednak, by wyziewy kur lub kaczek były więcej zabójczymi od zapachów w chajderach lub sklepach husytów. Zresztą kury i kaczki miejscowych dygnitarzy powinny być według jednego i tego samego paragrafu traktowane, jak ptactwo biednych zarobników.

Turka 7. października. (*Po dawnemu*). Największym przeciwnikiem „wiecznej“ turezkiej rady powiatowej, w której przez długie lata mieli większość Polacy, był ks. Kornel Jaworski z Łomny. Przez kilka lat pisywał on w dziennikach russkich sagniste artykuły o porządkach, a właściwie o nieporządkach w tej radzie. Ostatnimi czasy zwyciężyli przy wyborach Rusini i mają teraz większość. Spodziewać się więc należało, że ci ludzie, którzy walczyli przeciw dawnej radzie w interesie tutejszej ludności wiejskiej, ująwszy ster w ręce, będą działali na użytek powiatu. Tymczasem wszystko po staremu. Pożyczkowa kasa turezka pożyczka i teraz jeszcze pieniądza na 10 pret i zamiast wspierać ludność, rujnuje ją jeszcze więcej. Urzędnicy rady powiatowej to sami „Verunglückte Leute“. Właśnie niedawno przeszły dobra Łomna na własność hr. Wiśniewskiego. Dawny rządcą dóbr łomniańskich będzie wskutek tego ze swej posady uwolniony. Dobrzy więc i poczciwi sąsiedzi myślą nad tem, jakby mu dać dobry kawałek chleba na etacie publicznym, choć go, prawdę mówiąc, nie potrzebuje, bo ma ładny mająteczek. Jakkolwiek rada niedawno uchwaliła zwinąć posadę lustratora lasów gminnych jako niepotrzebną, mimo to wpływowe osoby starają się obecnie znów wskrzesić tę posadę, by na niej umieścić jakiegoś protegowanego synekurzystę. Z posadą tą połączona ma być płaca 1000 zł. rocznie, tymczasem wszy-

stkie lasy gminne w całym powiecie nie przynoszą tyle dochodu.

Stanhope i cholera.

Dziennikarz amerykański Stanhope, który od razu zdobył sobie prawie europejską sławę przez swój śmiały eksperyment ze szczepieniem cholery, ukończył szczęśliwie swą próbę w Hamburgu i opuścił to miasto, otrzymawszy od lekarzy hamburskich świadectwo, że zdrowie jego znajduje się w wymienionym stanie. Przybywszy atoli do Berlina musiał on doznać wielu nieprzyjemności. Żaden z właścicieli hoteli nie chciał mu dać pomieszczenia z obawy przed zawleczeniem cholery. Przewędrowawszy cały Berlin z hotelu do hotelu i przekonawszy się, że sława nie zawsze jest rzeczą korzystną, Stanhope wreszcie zmuszony był przyjąć przytułek u jednego prywatnego znajomego.

Z doświadczenia swego jest Stanhope zupełnie zadowolony. Jest on pewien, że narażając swe własne życie, dowiódł skuteczności szczepienia antycholearycznego dra Hafkina i tym sposobem wyświadczył ogromną przysługę ludzkości, która posiada obecnie niezawodny ochronny środek przeciw cholery. Zdaniem jego obecnie nikt nie potrzebuje obawiać się tej strasznej epidemii; wystarczy dać sobie zaszczyć dobroczynną kulturę bakcyj cholerycznych i można śmiało jechać w same gniazdo epidemii, pić zarażoną wodę itp.

Czy rzeczywiście jest ugruntowane takie mniemanie? Czy rzeczywiście eksperyment Stanhopa dowiódł tego wszystkiego? Czy rzeczywiście tak wielką jest jego usługa dla ludzkości? Jak prawie zawsze, tak i co do tych pytań zdania powag nauki lekarskiej są podzielone. Jedni odpowiadają na pytania powyższe twierdząc, w tej liczbie poważny miesięcznik „British Medical Journal“, inni natomiast twierdzą, że doświadczenie Stanhopa wcale niczego nie dowodzi prócz tego faktu, że u niego jest silny organizm i zdrowy żołądek.

To zdanie podziela między innymi taka znakomitość, jak berliński prof. Virchow. Mówiąc o próbach Stanhopa, wyraził on spostrzeżenia bardzo uwagi godne. Gdy korespondent pewnego dziennika niemieckiego przedstawił mu, że przeciw Stanhope żył razem z chorymi na cholera, jadł z nimi, pił i przytem nie przedsiębrał żadnych środków ostrożności, to Virchow uśmiechając się, odpowiedział na to: „Cóż z tego wynika? Ja sam przeżyłem cztery wielkie epidemie choleryczne, i wówczas nie był jeszcze wynaleziony bakcył przecinkowy, nikt nie wiedział, że zarażenie

7)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

A Polska?

Nikt nie pyta o prawych dziedziców tej ziemi; tej ziemi, na której stoczył bój morderczy.

To ziemia wydziedziczonych, ziemia przegrana przed wielkim trybunałem krwi i żelaza.

Leży ona bezwładnym obszarem, ze swojemi łąkami, polami, kwitnie w słońcu majowym, i szumi szmerem swych gajów.

Na zegarze dziejowym przed stoma laty wybiła dla niej ciężka godzina. Z Królewskiego Zamku w Warszawie zabrano purpurę Wazów, tron złożony wyniesiono z sali i wielkie podwoje zamknięto.

Nie ma dawnych ani królów, ani wodzów, ani kasztelanów.

Powiadają, że ta ziemia miała także przeszłość swoją... i że na tych tu ruinach było niegdyś inne życie... że te zamki i te dwory, z których dzisiaj szkielec sterczy, należały do ziem polskich, które spotkał cios morderczy.

Powiadają... wśród tych błoni przeciągała niegdyś chmura, — dużo wojska, dużo koni, straszna, krwawa i ponura.

Polska! Polska? coż to znaczy? tu nie widać Polski żadnej. Coś tam było przed stu laty, ale dzisiaj Polski nie ma; a to wszystko, co tu widać, to należy do olbrzyma.

— Gdzież ten olbrzym? — Tam, daleko, na północy. Dużo ludzi, dzwonów dużo, a te dzwony jemu dzwonią, a ci ludzie jemu służą. On powiada, że nie wolno mówić o tem, co tu było, bo panuje tutaj olbrzym nie prawami, tylko siłą.

— A te miasta, a te dwory, czyjeż to jest? — To olbrzyma.

— A te pola i te łąki? — A to wszystko olbrzym trzyma.

— A wyż, ludzie, nie nie macie? — Nic. — I z czegoż wy żyjecie? — Z żebraniń, dobry panie. — Tak? A żebrać wam tu wolno? — Nie wolno. — A któż wam zabrania? — On, olbrzym. — Wstydźcie się, pracujcie. — Nam nie wolno. — Jak niewolno? Kto wam broni? — Nam nie wolno. Olbrzym, panie, ma do pracy swoich ludzi, hen z daleka, nam nie dają. — A więc módlcie się do Boga, by odmienił dolę waszą, — Nam nie wolno. — Co nie wolno? Wszak modlitwa jest każdemu dozwolona. — Nam nie wolno. — Któż wy tacy, którym wszystko nie nie wolno? — My, Polacy. — Zkąd jesteście? — My tutejsi. — Ach, mój Boże, więc te łąki, gaje, pola?... — To nie nasze. — A te dwory, sioła, rola?... — To nie nasze. — Cała ziemia? — Ziemia nasza. — Jaki wasza? wy żebracie, gdy ta ziemia cała wasza? — Była nasza. — Więc wam wzięto? — Tak, zabrano. — Pamiętacie? — O! nie panie. To już dawno, ojciec słyszał, jak to o tem powiadano. Ale, panie, nam nie wolno to wspominać, za to kara, tam daleko, do Sybiru mroźnej ziemi na łańcuchu za to wleką. — No i żadna już nadzieja w ciężkim życiu wam nie świeci? — Świeci, panie: powiadają, że ta ziemia nasza będzie, przyjdą czasy, że w Warszawie kiedyś polski król zasiądzie, jak słyszałem, powiadają, było dawniej, Prawdaż, panie, żeśmy mieli swego króla? żeśmy mieli wojsko swoje? że tu były wielkie boje? bo wszak

wiemy, że rycerze, co tu byli, kiedyś wstaną z pod kurhanów, i zawdzieją swe pancerze, i podniosą swe pałasze, i dzisiejszych zgromią panów, i odbiorą to, co nasze. — Któż to mówi? — Nie wiem, panie, powiadają, że zaświta nam dzień wielki. I tu będzie bitwa wielka, i tu zetną się dwa światy, przy kurhanie Perepiaty, a bój będzie drugi, trzeci, a za nimi wolność zleci. Turek konia tu napoi, Anglik złota sypnie wiele, Francuz wesprze, olbrzym pójdzie i zakwitnie tu wesele. A król polski na Warszawie, zapanuje w czei i sławie! — Któż to mówi? — Wernyhora, był to Kozak prosty, panie, Pan Bóg dał mu taką duszę, że przewidział zmartwychwstanie! I ty wierzysz? — Wierzę, panie.

Polska leży, ale nad nią, jak jutrzienka, piosnka świeci i powiada: „Nie zginęła“. Na tej ziemi ciężkiej doli, klęsk, męczeństwa i niedoli, zkąd się taka piosnka wzięła? Hen, z daleka, jak skowronek, przyleciała z włoskiej ziemi i tu odtąd żyje z niemi, wolne ptasze wśród niewoli. Car mu śpiewać nie pozwoli, każe zabić, więc skowronek, skryty, milczy w jasny dzień, tylko śpiewa wieczorkami, pokryjomu, ale śpiewa, a nadzieję i otuchę w skołatanie serce wlewa. A czasami wyżej wzleci, wyżej wzleci, głośniejsz dzwoni, a natenczas na tej ziemi, lud porwa się do broni, i rozbija swe kajdany; po nad kaźnie, po nad mury piosnka wzbija się do góry, poleciała... popłynęła...

„Jeszcze Polska nie zginęła!“
Nie zginęła. A lud wierzy, chociaż Polska skępowana u carskiego tronu leży. — A car dziaćki zabić każe, żeby piosnkę nie słuchali.

Ale patrz. Ha! To dziecię uszło... rośnie... —
to obrońca!

Wskrzesiciel narodu,
Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego będzie czterdzieści i cztery,

dokonywane przez usta i dlatego też nie przedsięwzięto żadnych szczególnych środków ostrożności. Mimo to jednak masa ludzi, w tej liczbie lekarze, chirurgle, siostry miłosierdzia, jednym słowem ludzie, którzy z obowiązku służby znajdowali się w nieustannem bliskim zetknięciu z chorymi na cholere, a więc nieustannie byli w niebezpieczeństwie zarazy, nie zapadali wcale na cholere, chociaż trudno przypuścić, by do ich żołądka niejednokrotnie nie dostawały się bakcyle choleryczne. To znaczy, że organizm tych ludzi okazywał się niedostępnym dla zarazy, mimo, że nie otrzymał był żadnego szczepienia ochronnego. Niczego pozytywnego na razie w tym względzie powiedzieć niepodobna, gdyż naukowym sposobem niczego jeszcze nie dowiedziono, nauka nie doszła jeszcze do żadnych ostatecznych wyników.

Zdanie Virchowa jest szczególnie godnym uwagi, jeżeli się je porówna ze zdaniem innego słynnego uczonego, Pettenkofera, który wypowiedział tę myśl, że pojawienia się epidemii nie można przypisywać wyłącznie tylko zawleczeniu lasecznika przecinkowego do jakiegokolwiek bądź miejscowości. Główną rolę grają tu warunki korzystne dla rozwijania się epidemii i stan wody podskórnej. Dlatego też w zdrowym żołądku lasecznik przecinkowy nie może się rozwijać, ani wywołać objawów cholerycznych, tak, że zdrowy organizm i bez wszelkiego szczepienia ochronnego może bez strachu przebywać pośród chorych na cholere. Z drugiej strony jednak pojęcie „zdrowego organizmu“ jest tak chwiejne, a pewność, że dany organizm jest rzeczywiście zupełnie zdrowym, jest tak znikająco mała, że szczepienie ochronne dra Haffkina, jeżeliby się okazało skutecznym, byłoby rzeczywiście wielkiem dobrodziejstwem dla ludzkości.

KRONIKA.

Nur streng ämtlich czyli humorystyka choleryczna. D. 22. września br. p. F. D. w Kętach otrzymał z kęckiego urzędu gminnego następującą osnowę pismo: „L. 2.807. Do Wielmożnego p. dra F. D. w Kętach. Doszło tu do wiadomości, że Wny pan w negliżu wyprowadza swoją sukę na rynek w celu zanieczyszczenia takowego, a gdy zanieczyszczenie placów publicznych jest wzbronione, o czem Wny pan jako lekarz miejski dobrze wiedzieć powinien, przeto zakazuje się panu dalszego zanieczyszczenia rynku w powyższy sposób, niemniej w myśl reskryptu ek. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 30. sierpnia 1892 r. l. 19.677 ogłoszonego przez ek. namiestnictwo d. 3. września 1892 r.

Ten naród, wykreślony z dziejów ludzkości, przypatruje się wojskom w milczeniu, ustępuje z drogi, chyli kornie czoło, ale przeszkadza, bo żyje. Cóż robić! Żyć musi. — Karmi się swemi piosnkami.

Powiedziano mu, że to marzenie, marzyć nie wolno, i on nie marzy, lecz wierzy. Cichy, spokojny, lecz groźny samem milczeniem. Mówią mu, że go nie ma, on słucha, ale swoją piosnkę nuci. Powiadają mu, że on żyć nie powinien, a jeżeli żyje, to tylko intrygą. On słucha, ale swoją piosnkę nuci.

Powiedziano, że jego istnienie jest zbrodnią, bo się sprzeciwia woli imperatora i międzynarodowym układom. On słucha, ale swoją piosnkę nuci. — Powiadają mu, że marzenia jego mu szkoda, nie doprowadzą do niczego, kompromitują, pozbawiają wreszcie łask cara. On słucha, ale swoją piosnkę nuci.

O Matko, Polsko! Synowie twoi zużyli swe siły do walki pomiędzy sobą, a gdy wybiła wielka godzina boju za życie i wolność, padli jak kłosa podcięte na polu Maciejowic i Pragi — i Państwa Polskiego nie stało.

Obca noga stanęła na piersi twojej! Pola żywe, wesołe obszary, okryły się kirem żaloby, dwory zburzono, ziemię zabrano, ludność zakuto w kajdany.

Usłyszałaś ciężki świst ukazów, wszystko, co czeilaś całymi wiekami, w gruzy w twych oczach upadło, świątynię twojej wspaniałej przeszłości zamknęła ręka obcego żołdaka i otworzył się lody Sybiru.

A jednak!

Tys niesmiertelna!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

l. 69.023 a intymowanego nam przez ek. starostwo d. 5. września 1892 l. 16.102 zakazuje się Wnu p. wodzić swoją sukę, po chorych, którym Wny pan swej pomocy lekarskiej udzielasz. Kęty 22. września 1892. Zastępca burmistrza dr. Dworzanski“.

(Pismo to nastrocza szereg komentarzy. Nasamprzód ze stylizacji jego nie można z całą pewnością powziąć, czy zarzut „negliżu“ tyczy się p. F. D., czy jego sukę. Ponieważ jednak nie bez kozery go uczyniono i to z pewnym naciskiem urzędowym, więc bez względu czy się odnosi do pana czy do zwierzęcia, łatwy jest do usunięcia. Pan F. D. potrzebowałby na ten przykład ubrać frak a sukę jakiś szarafanik. Natomiast z powyższego rozporządzenia jasno wynika potrzeba obmyślenia w Kętach odpowiedniej instytucji, któraby uwolniła psy tamtejsze od konieczności *nadużywania rynku* do obrzydliwych, *egoistycznych*, osobistych celów swoich. Prawda, że na to nie ma jeszcze żadnego reskryptu, ale przy praktykowanej energii może on być każdej chwili wydany. Pobliżki Szląsk zaś, nawet od biedy Alwernia, gdzie kwitnie przemysł keramiczny, dostarczyłby potrzebnych przyborów. Zresztą wypada skostatować fakt nader smutny. Od czasu samorządu przez Szmerlinga zaprowadzonego mijają 32 lata. A jednak usposobienie do niego tak mało jeszcze się zakorzeniło, że nawet mizerna sobaczka nie umie zaspokajać swoich potrzeb samodzielnie, bez asystencji i wyższych wskazówek. Przebóg — dokąd zajdziemy przy takim zaniku poczucia autonomicznego, ba, co gorsza, przy zatraceniu najprostszego — wstydlivosti! Okropna. Red.)

Wydział tow. prawniczego we Lwowie uchwalił program odczytów i pogadek prawniczych na sezon jesienny i zimowy. We czwartek 20. bm. o g. 7. wiecz. w sali odczytów towarzystwa (ul. Karola Ludwika l. 2, II. piętro) rozpocznie sezon jesienny dr. Lilien sprawozdaniem o postanowieniach ustawy państwowej z dnia 16. marca 1892 nr. 61 dz. p. p. „O odszkodowaniu osób niewinnie zasądzonych“. Na czwartek zaś 27. bm. zapowiedziana pogadanka. Mianowicie: 1) Dr. Till referować będzie o legitymacji dyrekcji stowarzyszenia zarobkowego do zawierania aktów prawnych; 2) dr. Ferd. Kwiatkowski „O odpowiedzialności krydatury po zniesieniu konkursu w drodze ugody przymusowej“ i 3) dr. Aleksander Małaczyński „O opiece nad urzędnikami kas chorych po myśli §. 68 u.k. Zapraszając wszystkich członków na te odczyty i pogadanki, wydział nadmieniał, że osobnych zaproszeń nie będzie.

Wynik egzaminu oficerskiego w 80 i 15 pp. jest następujący: Z 80 pp. zdali: Blumenstock Izidor, Domański Feliks, Romanowski Michał, Löwenherz Oskar, Krasicki Aleksander, Król Jan, Weinstein Jakób. Z 15 pp.: Szumański Tadeusz, Steszyn Mikołaj, Żarkower Wilhelm. Dwóch ochotników z 80 pp. odstąpiło od egzaminu dobrowolnie, jeden z powodu choroby, a z 15 pp. jeden ochotnik nie złożył egzaminu.

W koszarach Ferdynanda odbyła się 10. bm. przedpołudniem komisja mieszana z funkcyjarszów magistratu i wojskowości pod osobistym kierownictwem prezydenta miasta, Mochnackiego, w sprawie usunięcia i rekonstrukcji gnojowników i wychodków, i orzekła, że gnojownik blisko ulicy Grodeckiej położony ma być zupełnie usunięty, cztery inne zaś w podwórzu się znajdujące, mają być powiększone, wycementowane i nakryte. Do tych robót przystępuje wojskowość bezzwłocznie. Wychodki będą urządzone koło stajen, a wolno stojące w podwórzu, usunięte.

Gdzie młodzież nasza? Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: „Rok wykładowy na tutejszej wszechnicy zaczął się już — a „Ognisko“ spi snem twardym. Czyżby nie było tego roku Polaków na wszechnicy? A może co gorsza, nie pragną związać się własnym rodzinnym węzłem — i przyglęli do obcych jakich „Vereinów“? Ameryka gimnazja otwiera polskie, w zaułkach obywatelskiej gromadzą się Polacy, a wszędzie młodzież akademicka im przoduje, niosąc wiernie i wytrwale sztandar narodowy! Czyżby Czerniowce miały być wyjątkiem?... Nadmieniamy, że wszelkie akta i książki „Ogniska“ odebrać można w Czytelnicy polskiej“.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbył się o g. 7. wieczór w kościele Bernardynów we Lwowie ślub p. Olgi Gachowskiej z p. Michałem Wójcikiem, komisarzem dyrekcji skarbowej w Sanoku.

Leopold Horowitz, słynny portrecista, zamieszkały obecnie w Peszcie, rodzinnem swem mieście, ofiarował się wykonać dla muzeum w Krakowie wielki *portret Adama Mickiewicza*. W obecnej chwili p. Horowitz bawi w Berlinie dla wykończenia portretu księżny Leopoldowej pruskiej, siostry cesarzowej niemieckiej, oraz kilku innych pań z najwyższego *high life'u* niemieckiego.

W szkole malarstwa dla pań i panów artyści malarza Marceliego Harasimowicza temi dniami rozpoczynają się lekcje a to w tych samych godzinach, jak w

latach poprzednich. Nauka odbywa się w pracowni artysty (ulica Kopernika liczbą 9.) i tamże przyjmuje zgłoszenia.

Zmarli. W Lataczu na Podolu 29. zm. zmarła Frydolina z Eckhardów Cysar, wdowa po ek. sekretarzu Dyrekcji skarbowej w 69 roku życia.

W Paryżu zmarł 80-letni rzeźbiarz Vital Dubray, którego płasko-rzeźby „Joanna d'Arc“ i „Joanna Hachette“, znajdują się w muzeach tamtejszych. Pomimo wieku podeszłego pracował on do ostatniej chwili. Przed samą śmiercią wykończył biust Alf. Karra, swego przyjaciela.

W Klamm zmarł w 68 r. życia b. dyrektor poczty we Wiedniu Aleks. Varges.

W Bohorodczanach zmarł nagle sędzia powiat. J. Panciewicz.

Dr. Roman Szeliga, emeryt. lekarz sztabowy zmarł w Krakowie w 58 roku życia.

Jeszcze proces bukowiński. W sobotę odbył się przed najwyższym trybunałem epilog oszustw bukowińskich. Krajowy sąd wiedeński wyłączył mianowicie kilka spraw Kobierskiego, Turczańskiego, Grodeckiego i Epsteina z procesu przed sądem przysięgłych i traktował je osobno. Skarga zarzucała im przyjmowanie podarków w sprawach służbowych, a sąd krajowy skazał 30. maja br. Kobierskiego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, Turczańskiego Jana na 3 miesiące, Marjana Grodeckiego zaś na trzy tygodnie takiegoż więzienia, również obostrzonego postem. Oprócz tego skazani zostali trzej wymienieni na rzecz funduszu ubogich czerniowieckich na grzywny i to: Kobierski 50 zł., Turczyński 15, a Grodecki 10 zł., (buchalter Epstein został uwolniony). Przeciw temu wyrokowi wnieśli skazani zażalenie nieważności, a rozprawa odbyła się w sobotę.

D. 8. bm. po dłuższej naradzie najwyższy trybunał we Wiedniu uchwalił odrzucić zażalenie nieważności Kobierskiego, Turczańskiego, Grodeckiego i Epsteina a uwzględnić zażalenie nieważności prokuratorji eo do Wischofera. Najwyższy trybunał uznał go winnym zbrodni nakłaniania do przyjmowania podarunków i zasądził go na 3 miesiące ciężkiego więzienia, zastrzonego postem i na zapłacenie kary pieniężnej 65 złr. na korzyść funduszu ubogich miasta Czerniowiec.

Do zarządu krak. tow. wzajemnych ubezpieczeń. Z Nadworny otrzymaliśmy pismo następujące: „O sposobie przeprowadzania rychłej likwidacji szkody ogniowej przez towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zniewoleni jesteśmy podać do publicznej wiadomości, że jeszcze w dniu 9. września br. zgorzały tu do szczeru wraz z zapasami żywności dwa gospodarstwa włościańskie ubezpieczone w Krakowskim towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, a dyrekcja tegoż towarzystwa dotąd nie zarządziła likwidacji szkody. Czy taka powolność w likwidowaniu szkody ogniowej przynosi towarzystwu sławę, wątpimy, w każdym razie konstatujemy fakt, że pogorzeley ci przez tę opieszałość są przy zbliżającej się porze zimowej pozbawieni możności odbudowania się przed zimą. Nie dziwujemy się więc, że ludność nasza garnie się do obcych towarzystw asekuracyjnych. (Przyczyną niedbalstwa wytkniętego jest zapewne okoliczność, że chodzi w tym wypadku o biednych włościan. Red.)

Z powodu cholery zakazano w restauracjach kolejowych używać serwet lnianych, w ich miejsce zaprowadzono serwety papierowe. Możeby to samo zaprowadzono i po innych restauracjach, jakże często się to bowiem zdarza, że jedną serwetą kilkudziesięciu gości obciera sobie usta.

Żydzi w Rosji. Kraj dowiaduje się, że do projektu reformy adwokatury, wniesionego przez ros. ministerstwo sprawiedliwości do rady stanu, dodany został paragraf, mocą którego osoby wyznania mojżeszowego nie będą mogły być obrońcami przysięgłymi.

Jubileusz Billrotha. Znakomity operator wiedeński święcił wczoraj 25-letni jubileusz profesorski. Przy tej sposobności otrzymał przeszło 100 pism gratulacyjnych. Wszyscy wybitni operatorowie europejscy nadesłali fotografie z dedykacjami, które znajdują się w osobnym albumie. Ofiarowano mu też fotografię, na której ugrupowanych jest 108 jego uczniów. Dawni jego uczniowie wydali z okazji tej uroczystości książkę o 676 stronicach pt. „Przyczynki do chirurgji“. Między innymi jest tam praca prof. Mikulicza.

W sali wykładowej Billrotha odbyła się w sobotę wstępna uroczystość jubileuszowa. Przemówił najstarszy uczeń jubilata, prof. Czerny z Heidelbergu. W odpowiedzi przemówił Billroth, który wezwał swoich uczniów, aby hasłem ich była „prawda i karność“.

Protest przeciw projektowanemu podniesieniu taryf osobowych na kolejach państwowych polecił wnieść swoim reprezentantom Izba przemysłowo-handlowa w Pradze.

W Wiedniu i Budapeszcie zabroniono zamiany starego pieczywa na świeże, a oprócz tego nakazały władze, ażeby piekarze dostarczali publiczności pieczywo w workach papierowych.

Niespodzianka dławidudów. Towarzystwo muzykantów belgijskich z pod Tournai postanowiło udać się do Calais na turniej muzyczny; na granicy francuskiej spotkało ich niespodziewane intermezzo. Wszystkich artystów zaproszono do sali na rewizję i... z basetli jednego z nich wyciągnięto kilkadziesiąt paczek tytoniu. Kara pieniężna, sąd itd. będą teraz nieodłącznym akompaniamentem koncertu.

Nowa taksa aptekarska w Rosji jest już na ukończeniu. Gazety petersburskie zaznaczają, iż w pierwszych dniach października będzie ona roztrząsaną na ogólnym posiedzeniu rady lekarskiej, przyczem przyjęta zniżka ceny lekarstw wyniesie 15 proc. w stosunku do taksy *laborum*.

Piąty ogólny zjazd lekarzy rosyjskich odłożony został do maja i odbędzie się jednocześnie z wystawą higieniczną w Petersburgu.

Kradzież na poczcie. List polecony, zawierający 15.000 zł., oraz drugi list, mieszczący w sobie 10.000 marek, które, jak wiadomo czytelnikom, zginęły w połowie września z poczty w Libercu, znalezione zostały w stanie nietkniętym podczas przekopywania ogrodu, znajdującego się pod oknem urzędnika pocztowego Koehlera, którego pod zarzutem tej kradzieży zamknięto w więzieniu, a który dla braku dowodów miał być w tych dniach wypuszczony.

Wybryk wojska. Z Stuhlweissenburga donoszą o wybryku, jakiego się dopuścili żołnierze tamtejszej załogi Tambor 69. pułku piechoty napadł przechodniów na ulicy z pałaszem w ręku. Zawezwano policję, poczem wszczęła się pomiędzy żołnierzami, przybyłymi tamborowi na pomoc, a policjantami formalna walka. Żołnierze poranili 20 przechodniów. Tambor rozplątał pałaszem głowę dyrektorowi policji i tylko z wielkim trudem zdolano go pochwycić i wsadzić do aresztu.

Falszerstwo weksli i sprzeniewierzenie. Przed sądem przysięgłych w Bernie mor. toczyła się temi dniami rozprawa przeciw komisionerowi Albertowi Neugebauerowi, o falszerstwo weksli i sprzeniewierzenie. Jak wiadomo w połowie lipca br. popełnił w Wiedniu samobójstwo Emil Sorer, fabrykant sukna z Berna, krótko potem stawiał się do prokuratury komisjoner Sorera, Neugebauer z oświadczeniem, że sprzeniewierzył mu 11.000 zł. Gdy buchhalter Sorera odkrył sprzeniewierzenie, napisał mu Neugebauer list, w którym zobowiązał się sumę tę wypłacić w ratach miesięcznych po 200 zł. W tym celu wystawił mu 5 weksli à 2.000 zł., żyrowanych przez ojca Neugebauera. Neugebauer rzeczywiście złożył też 3.000 zł., a ojciec jego 500 zł. Działo się to jednak w sposób następujący: Neugebauer był ostatnimi czasy przedstawicielem białskiej firmy, Franciszka Vogla. Otóż, aby móc zapłacić weksle, wystawione Sorerowi, sprzeniewierzył on Voglowi 6.000 zł. a oprócz tego pofalszował na nazwisko swego wuja weksli na sumę 44.500 zł. Wyrok dotychczas niewiadomy.

Niedobór wystawy teatralno-muzycznej wynosi zaledwie 75.000 zł. jeżeli się uwzględni, że z tych 155 dni, wśród których trwała wystawa, 68 było deszczowych, to niedobór ten nie będzie się wydawał znacznym. Fundusz gwarancyjny wystawy w ogóle wynosił 137.000 zł., na teatr zaś 56.000 zł. Biletów na wystawę wydano 1,250.000.

Samobójstwo. Z Wilna pisać: W d. 1. bm. o g. 8 rano w ogrodzie Botanicznym odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 30-letni Mieczysław Żołędź, zajmujący posadę starszego geometry przy wileńskokowieńskim zarządzie dóbr państwowych. Prawdopodobną przyczyną rozpaczliwego kroku, był rozstrój umysłowy, spowodowany niepowodzeniem w miłości.

Nieszczęśliwy turysta. Z Monachjum donoszą, że 6. bm. znaleziono koło Kufsteinu zwłoki syna fabrykanta fortepianów Ehreta z roztrzaskaną głową. Nieszczęśliwy spadł prawdopodobnie ze skały.

Hr. Taaffe zwiedził w tych dniach baraki przygotowane przez towarzystwo ratunkowe na wypadek pojawienia się cholery w Wiedniu.

Podłożony ogień. Już po raz trzeci w krótkim przeciągu czasu usiłuje zbrodnicza ręka podłożyć ogień w zabudowaniach hotelu „pod czerwonym kogutem“ na Landstrasse we Wiedniu. Czujności jednak domowników udaje się zawsze w czas ugasić ogień. Sprawca dotychczas nie odkryty. Dwa podejrzane o podkładanie ognia indywiduala, oddano w ręce władzy.

Wyścigi dam. W Odessie w tych dniach odbyły się oryginalne gonitwy welocypedowe. Udział w nich brały wyłącznie kobiety. Nagrodę „miejską“ otrzymała panna Neumark, posiadająca swego żelaznego rumaka bardzo sprężyste.

Psy we Francji. Jeden z prenumeratorów „Figara“, podpisujący się „Un ami des toutous“, postawił redakcji pisma tego następujące pytanie:

„Jaka jest liczba dokładna psów we Francji? Odpowiedź, dana przez wymienioną redakcję, nie pozbawiona szczegółów ciekawych w streszczeniu tak się przedstawia:

Wedle statystyki sporządzonej przez urzędy podatkowe w rz. żyło we Francji 2,859.235 psów. W liczbie tej mieściło się 784.548 tz. zbytkownych, należących do I. kategorii, w II. zaś, obejmującej psy strażnicze, 2,074.687 sztuk. Liczba psów kategorii II. wzrasta obecnie o 10.000 sztuk rocznie, przeciwnie I. zmniejsza się co roku o 5 tysięcy sztuk.

Jaka jest przyczyna powiększania się liczby jednych a zmniejszenia drugich, trudno określić, to tylko pewna, iż wpływ tu swój mają surowe bardzo zarządzenia prefektury paryskiej, przyczyniające się wielce do tępienia psiego rodu w stolicy Francji. Od czasu wydania nowych przepisów, a więc od kilku tygodni, dostaje się w moc czyścicieli około kilkaset psów dziennie.

Budżet miasta nie najlepiej na tem wychodzi, traci bowiem 10 franków rocznego podatku, a że jest ich w Paryżu ogółem 100 tysięcy, z których połowa opłaca takse pierwszej kategorii, tj. po 10 fr. od sztuki na rok, zatem przyszła kasa miejska zubożeje o milion franków.

W całej Francji podatek od psów, zbierany przez kasy miejskie, wynosi rocznie 9 milionów fr. co czyni mniej więcej 3 fr. od sztuki.

Licząc na departamenty, najwięcej psów posiada północny, bo 141.673; z kolei idzie departament Sekwany ze 125.570 sztukami, dalej Pas-de-Caluis z 85.761; Sekwany niższej z 67.981, Seine et Oise z 61.924; Puy de Dome 59.429; Somme 57.420; Gironde 54.396; Isere 53.553.

Najmniej posiadają ich: Belfort 5.266, Losere 8.749, Korsyka 9.460, Hautes-Alpes 9.035 i Basses-Alpes 10.304.

Uroczyste otwarcie roku naukowego 1892/93 w szkole politechnicznej odbędzie się w piątek 14. bm., podług następującego programu: O g. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Marji Magdaleny. O g. 11 sprawozdanie prorektora za r. u. 1891/92 w auli. Przemówienie nowowybranego rektora. Odczyt profesora Romana Dzieślewskiego na temat: „Pogląd na rozwój elektrycznego przenoszenia siły“.

Zuchwałość opryszków. Żołnierz policyjny Flammer, wracając w nocy około 2. do koszar, spotkał trzech znanych mu rzeźmieszków a gdy chciał ich aresztować, jeden z nich, niejaki Baczniacha, uderzył go pałąk z całej siły po prawem ramieniu. Lekarz sądowy orzekł, że wskutek tego uderzenia złamaną została kość i że Flammer musi udać się do szpitala.

Nieszczęśliwe wypadki. Na tutejszym dworcu towarowym 6. b. m. przed poł. zatrudniony był szyber kolei państwowej, Stan. Zachara, zestawieniem pociągu, składającego się z 28 wozów, przyczem przez nieostrożność stanął między tak zw. puferami, czyli zderzakami dwóch wagonów. W tej chwili najechała tę grupę wagonów maszyna, która miała je przesunąć, a zderzaki tak silnie zgmiotły Zacharę, iż nieszczęśliwy wyzionął ducha w drodze do szpitala, dokąd odesłano go bezzwłocznie.

Onegdaj po południu spadła z rusztowania restaurującej się kamienicy pod l. 6. przy ulicy Akademickiej siekiera i ugodziła ostrzem przechodzącą w tej chwili szwaczką Michalinę R., która odniosła dość silne skaleczenie w ramię.

Stosunki robotnicze ilustruje następujący fakt, jaki zaszedł w sobotę wieczorem na budowie przy ulicy Gliniańskiej a rogu Lyczakowskiej. Gromada robotników murarskich oczekiwała od 6. wieczorem do 10. w nocy na mijastra swego S., którego musiano dopiero zapomocą policji sprowadzić na miejsce budowy, dla wypłacenia robocizny. Mimo, iż ustawowo jest zabronionem wypłacanie w szynkarniach, wypłata w tym wypadku odbyła się pod „Lustrem“.

Doniesienie fizykatu lwowskiego. Od g. 6 rano do g. 6 wieczór 10. bm. nie zaszedł żaden wypadek podejrzany.

Wtorek godz. 6 rano. Inspekcyjni lekarze dr. Hellman i dr. Landau.

W ciągu ubiegłej nocy nie zaszedł żaden wypadek podejrzany.

Biuletyn fizyka krakowskiego Od godz. 8 rano 8. bm. do godz. 8 rano 9. bm. zaszły 3 wypadki cholery. Umarła 1 osoba. Dotychczas zachorowało na cholere 35 osób, umarło 14, wyzdrowiało 8, pozostaje w leczeniu 13 osób.

Do osób objętych tym biuletem należą: Gerson Vogel, syn talmudysty, 7 lat, z Wolnicy l. 3. Dostawiony w sobotę do szpitala, zmarł tegoż dnia.

Zaszła nadto: matka jego Laja Vogel, 32 lat, Tekla Lipińska, wyrobniça, 50 lat, zamieszkała przy ul. św. Wawrzyńca l. 20. Była ona delożowaną do baraku w ogrodzie angielskim i stamtąd odesłano ją do szpitala.

Biuletyn fizyka z 10. bm. brzmi: Od g. 8 rano 9. bm. do godz. 8 rano 10. bm. zapadła 1 osoba na cholere. Umarły 2 osoby. Dotychczas zachorowało na cholere 36 osób, umarło 16, wyzdrowiało 8, pozostaje w leczeniu 12 osób.

Zmarły są Tekla Lipińska, o której wyżej piszemy, oraz Aniela Dobrzańska, wyrobniça 44 lat, z domu l. 16 ul. św. Wawrzyńca.

Zachorował nadto Pinkus Złotnik, stolarz, 20 lat, z ul. św. Wawrzyńca l. 18.

Z przytoczonych wypadków widocznem jest, iż cholera w domach przy ulicy św. Wawrzyńca wystąpiła epidemicznie. Kordon wojskowy, którym otoczony był dom l. 16 (p. Siwka), został usunięty, ponieważ termin obserwacji mieszkańców upłynął.

W baraku w ogrodzie angielskim znajduje się ogółem na obserwacji do 30 osób. Pożywienie otrzymują z urzędzonej tam kuchni.

Na prośbę mieszkańców, otoczonych kordonem w domach pod l. 18 i 20 przy ul. św. Wawrzyńca, pozwolono tymże ustawić wysoki parkan od strony ulicy Dajwór i Wolnicy i używać przechadzki na odgraniczonej przestrzeni.

Wielki pożar zniszczył 6 bm. w nocy zabudowania i zapasy 27 gospodarzy w Chotkoniowie pow. rohatyńskiego. Zgorzało 80 budynków, a 32 rodzin (135 dusz) straciła pod ziemię całe swoje mienie, doznawszy zr. ogromnych strat od gradu.

Odczyty pedagogiczne. Odczyt p. rady Bol. Baranowskiego zgrupował w sobotę w sali ratuszowej liczne grono z świata pedagogicznego. Za temat obrał prelegent „Bohaterów i bohaterki tragiczne“. Pojmujemy tego rodzaju odczyty w ścisłym gronie uczennic, — ale dla szerszej publiczności nie kwalifikują się one zupełnie. Towarzystwo pedagogiczne mogłoby swoim członkom polecić, by prelegenci obierali tematy do odczytów z kwestjach bardziej bieżących. Wszak tyle ich się nastrojeza.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Zygmunta Zusczyńskiego z panną Anną Gromadzińską odbędzie się d. 11. bm. o godz. 6. wieczorem w kościele OO. Karmelitów.

Jubileusz. We środę 12. bm. przypada rocznica 40-letniej służby prezydenta wyższego sądu kraj. Simonowicza. Na tę uroczystość oprócz członków sądów lwowskich przybędą liczne deputacje urzędników sędziowskich i prokuratorów z całego kraju i Bukowiny. Nie skończy się jednak na urzędowych owacjach, gdyż i w szerszych warstwach społeczeństwa p. Simonowicz jako obywatel zasłużył sobie na wdzięczne uznanie.

Dom oślawionego Arona Filipa przy ulicy Skarbowskijskiej pod l. 13., w którym umarł stróż Pakas i w którym komisja sanitarna wykryła straszne nieporządki, został z polecenia magistratu delożowany.

Egzaminy Pp. Sweryn Chmurowicz, praktykant rach. dyrekcji domen i lasów i Marjan Górski, urzędnik zakładu ubezpieczeń robotników złożyli egzamin z rachunkowości państwowej. Pp. Kazimierz Adamski, Wilhelm Nowak i Aleksander Stotuszczyk złożyli egzaminy w szkole ogrodniczej. P. Stanisław Kobylański złożył egzamin w kraj. wyższej szkole gospodarstwa leśnego.

Zastępcą weterynarza miejskiego Oskara Hofmoka w Stanisławowie został lekarz miejski dr. Drzewicki (na miesiąc).

Pożar. Dnia 7. bm. o g. 12. w południe wybuchł w Gródku 4. z rzędu w tym roku pożar na przedmieściu Zasławskim. Spłonęły trzy zagrody włościańskie. Pomimo silnego wichru, a często zabudowanych budynków i stogów zboża, stykających się prawie, straż ochotnicza ogniowa tutejsza z nadludzkim wysiłkiem niedopuszczyła dalszego szerzenia się pożaru dzięki kierownictwu naczelnika Zwolińskiego. Przy ogniu obecnymi byli: starosta Tehórznicki i komisarz Sokołowski, który objął przed parą dniami zarząd gminy Gródka.

Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów a mianowicie: w Ulaszkowcach Wasilkowskiemu Eust.; w Wareżu Baz. Jaworskiemu; w Zwierzynie zaś posady ekspedjentów pocztowych: w Łukawicy Marji Zadurawicz, w Chlebowicach Janowi Eberlemu, w Wiązownicy Zofii Manasterskiej, w Zarytem Mich. Drohomireckiemu, w Gorzycach Wład. Hermanowi, w Lachowicach Marc. Herzogowi, w Nieznajowy Marji Swiszczowskiej, w Zelechowie wielkim Marji Tokarskiej, w Borkach wielkich Fil. Borodajkiewiczowi, w Podkameniu koło Rohatyna Laurze Hewricz, w Rodatyczach Marji Słodykiewiczowej, w Rudawej Bron. Polaczek, w Mogile Ign. Duninowi, w Żabiu Leonowi Lewickiemu, we Lwowie filja nr. 7, emerkapit. Deod. Białobrzeskemu; w końcu posady koniuszego

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dzień

go pocztowego: w Samborze Zygm Balko i w Sokalu Petroneli Łaskiej.

Nowy etat ek. inspektorów szkolnych okręgowych w Galicji w r. 1893 wynosić będzie osób 49, więc ciągle jeszcze nie w każdym powiecie będzie inspektorat. 27 okręgów składa się z 2 powiatów i dopiero za dwa lata mają być rozdzielone.

Klacz Reitzensteina Lippspringe zdechła w sobotę popołudniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 10. października. Na ulicy św. Wawrzyńca został kordon wojskowy częściowo zniesiony i zastąpiony będzie parkanem. Delożowanym dostarcza miasto herbaty i wina. Na cholere zmarła jedna osoba.

Namiestnik przybył tu dziś rano, i natychmiast odbył naradę z naczelnikami władz, w sprawie zarządzeń z powodu cholery. Wieczorem odjeżdża namiestnik do Lwowa.

Wiedeń 10. października. Dziś odbywa się tu wybór posła do Rady państwa w miejsce Herbsty. Udział wyborców bardzo liczny. Szanse Kronawettera są podobno dobre. Dotychczas oddano we wszystkich 8 sekcjach około 3.000 głosów. Przebieg wyboru spokojny.

Berno (morawskie) 10. października. Posłem do Rady państwa w Boskowitz wybrany Młodoczech dr. Touczek.

Opawa 10. października. Trzydziestu radeów miejskich zamierza złożyć mandaty, ponieważ odezwa o zwalczaniu cholery pojawiła się także w języku czeskim.

Zagrzeb 10. października. Kandydatem na arcybiskupstwo zagrzebskie jest wikary wojskowy Belopotoczky.

Budapeszt 10. października. Od wczoraj wzmaga się cholera.

Podczas wczorajszej doby zachorowało na cholere 36 osób, umarło 13, a sześć jako zdrowe opuściło szpital.

Dziś odbyli członkowie delegacji austriackiej naradę i postanowili wezwać prezydenta delegacji, aby z powodu niepomyślnych stosunków sanitarnych Budapesztu przedsięwziął potrzebne kroki celem odroczenia dalszych obrad delegacji. Prezes komisji budżetowej delegacji odwołał zapowiedziane na środę posiedzenie tej komisji. (A gdzie naród ucieknie przed cholera?)

Rzym 10. października. Król Humbert przesłał prezesowi gabinetu p. Giolittiemu depeszę, w której prosi, aby z okazji jego srebrnego wesela nie robiono jemu, ani królowej żadnych podarunków, lecz aby tę rocznicę uczczono dziełami dobroczynności. (Brawo!)

Ateny 10. października. Wczoraj znów licznie zebrani studenci demonstrowali przed uniwersytem przeciw nowej bułgarskiej ustawie o szkołach greckich. Policja i wojsko rozpedziły tłumy demonstrujących i przywróciły spokój. Wiele osób aresztowano.

Kraków 11. października. Ostatniej doby zachorowały w Krakowie trzy, a zmarły dwie osoby na cholere. W Podgórzu dwa wypadki, w Ujeździe na granicy rosyjskiej zmarła jedna osoba, w Niepołomicach zapadło siedem osób, a zmarły trzy. Rozlepiono odezwę, by nie tać wypadków zastąpienia na cholere.

Wiedeń 11. października. Przy wczorajszych wyborach posła do Rady państwa, otrzymał dr. Kronawetter 2701 głosów, klerykał Wittinghof 1006, antysemita Wolf 78 głosów.

Demokrata Kronawetter zwyciężył zatem olbrzymią większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Świetne zwycięstwo Kronawettera przyjęła publiczność entuzjastycznie, a to głównie dlatego, ponieważ kandydatura ta przeszła, mimo wątpliwego poparcia liberalnych centralistów. Wieczór odbyła się w sali balowej u Ronachera uroczystość na cześć zwycięstwa.

Liczny szereg mowców z dumą czcili wypróbowane poczucie demokratyczne wyborców w śródmieściu. W godzinach popołudniowych przyszło przed lokalem wyborczym do bijatyki z antysemitami odcienia Schönerera. Wiele osób aresztowano.

Na wczorajszym poufnym posiedzeniu delegatów austriackich wniósł Jaworski, aby obrady delegacyjne z powodu cholery w Budapeszcie

przeniesiono do Wiednia. *Wniosek ten odrzucono*, natomiast przyjęto wniosek odroczenia sesji delegacyjnych. Ponieważ Węgrzy nie przychyliły się zapewne do tego wniosku, dalsze posiedzenia delegatów austriackich odbędą się zapewne już w czwartek.

Rada kolejowa zebrała się tu wczoraj i po siedmiogodzinnych naradach przyjęła wszystkie przedłożenia rządowe. (Naturalnie. Wszakże ta „Rada“ jest na to by wszystko przyjmowała, czego rząd zechce. Red.)

Między innymi uchwalono zaprowadzenie stempla od biletów strefowych i podwyższenia cen za bilety roczne.

Giełda. Kredyty 310.75, renta majowa 96.55, węg. renta złota 112.40, ruble 120 $\frac{1}{4}$.

Linc 11. października. Redaktora pisma robotniczego *Wola robotnika* aresztowano z powodu wygłoszonej mowy.

Budapeszt 11. października. W Maria Tereziopoli zakazał proboszcz tamtejszy Mamusics odśpiewania w kościele węgierskiego hymnu ludowego. Zakaz ten spowodował arcybiskup w Kalocsy za zwrotek: „Naród ten dość już cierpiał tak za przeszłość, ja oteż za przyszłość“. Miano wicie sądzi arcybiskup, że powiedzenie „że już dość cierpiano“ sprzeciwia się pojęciom religijnym. Ludność jest z tego powodu bardzo wzburzona.

Z Turyna nadeszła tu smutna wiadomość, że u Kossutha nagle wystąpił uwiad starczy z taką gwałtownością, że rychłego końca życia tego bohatera wolności każdej chwili spodziewać się można. *Agonja już się rozpoczęła.*

Wczoraj strzelił na ulicy z rewolweru wypędzony z teatru robotnik do starszego reżysera opery Halszeghy. Morderca trafił go w pierś.

Do wczoraj o 6 popołudniu zachorowało na cholere 25 osób, zmarło 6.

Berno mor. 11. października. Z powodu niebezpieczeństwa cholery, zabroniło namiestnictwo na Morawie wszystkie zabawy ludowe połączone z odpustami.

Hamburg 11. października. Zachorowało wczoraj na cholere 21 osób, zmarło 4.

Rzym 11. października. Jezuita Brandt ogłosił niebawem książkę dotyczącą francuskiej polityki papieża, który sam czytał korektę tego dzieła. Autor jezuicki oświadcza się za Rzeczpospolitą jedynie czasowo.

Berlin 11. października. Cesarz Wilhelm wyjechał do Wiednia w towarzystwie tajnych radeów Kinderlana i Wächtera.

Cholera.

W ciągu ostatnich dwóch dni w Krakowie zapadły na cholere następujące osoby: Vogłowa Lasse, lat 32, żona nauczyciela pryw. (żyje dotychczas) i syn jej 7-letni (umarł). Oboje zamieszkałi na Wolnicy nr. 3., dalej: Lipińska Tekla z ul. św. Wawrzyńca nr. 20 i Pinkas Złotnik, stolarz z ul. św. Wawrzyńca nr. 18. Oboje żyją dotychczas. Z zapadłych dawniej umarła Dobrzańska Aniela.

Na Podgórzu zachorowała 8. bm. Klinger Gitla, mleczarka, lat 32, umarła 9. bm. Zmarł tegoż dnia w szpitalu dla cholerycznych Tomasz Filipkiewicz, lat 5, syn szewca z Ludwinowa.

W Płaszowie przybyła jedna chora: Marja Królik, lat 24; zachorowała wczoraj.

W Ludwinowie umarł wczoraj na cholere Wójcik Stanisław, wyrobnik.

W przysiółku Pasternik ad Niepołomice stwierdzono w jednej rodzinie rybackiej 4 przypadki zastąpienia: Zapadły mianowicie na cholere matka i troje dzieci, z tych dwoje umarło.

W Mszynie w dwóch zagrodach było w sobotę trzech chorych, dwóch umarło. W niedzielę nie było nowych przypadków zastąpienia.

W Kościelnikach i innych miejscowościach pod Krakowem nie było również nowych wypadków.

Z Budapesztu donoszą 8. bm.: Cholera ustaje (?) równocześnie zwiększa się liczba tych, którzy wracają do zdrowia. Z umieszczonych w szpitalu barakowym 200 chorych, 60-ciu nie zapadło wcale na cholere. Towarzystwa ubezpieczeń interesowane są tylko w jednym wypadku, a mianowicie zmarł bar. Erwin Kaas, urzędnik pocztowy, zabezpieczony na kilka tysięcy guldenów. Stwierdzono, że cholere zawleczono ze stolicy do miast prowincjonalnych.

Od czasu ukazania się w Warszawie cholery azjatyckiej do 5. października włącznie zachorowało ogółem osób 41, zmarło 11, z liczby tej w ciągu 4. i 5. bm. zachorowało 22, zmarło 8.

Chorzy z symptomatami cholerycznymi przewożeni będą w Warszawie do szpitali w specjalnie urządzonych i przeznaczonych do tego karetach, które dla odróżnienia od innych zaopatrzone w czerwone flagi, umieszczone po lewej stronie. Polecono również służbie policyjnej zapobiegać podczas przejazdu karet z chorymi wszelkim przeszkodom, mogącym je w drodze zatrzymać.

W d. 25. września w osadzie Baranowie, w pow. puławskim — pisze *Warsz. Dniwn.* — wójt gminy zatrzymał żyda, Judkę Zysmana, zbiegłego z osady Michowa, w powiecie lubartowskim, z obawy zarażenia się cholera. Po przedsięwzięciu niezbędnych środków desinfekcyjnych, Zysman pod dozorem strażnika został odesłany z powrotem do Michowa, lecz po drodze zmarł na cholere, a może ze strachu.

Cholera na prowincji Kongresówki panuje w trzech guberniach: siedleckiej, lubelskiej i kieleckiej. Według wiadomości urzędowych, przebieg epidemii jest następujący:

W gub. siedleckiej 2. bm. zachorowało w Siedlcach osób 6, zmarło 2, pozostało chorych 2. W Międzyrzeczu zachorowało osób 8, wyzdrowiało 6, zmarło 6, pozostało chorych 17; na folwarku Antoninie zachorował 1, zmarł 1, pozostało chorych 6. W osadzie Ostrów zachorowało 19, wyzdrowiało 8, zmarło 9, pozostało chorych 38; w Nowym Orzechowie zachorowało 11, zmarło 3, pozostało chorych 8.

W gub. lubelskiej 4. bm. zachorowało w Lublinie 49, wyzdrowiało 31, zmarło 13, pozostało chorych 136; w Lubartowie zachorowało 2, wyzdrowiała 1, zmarło 3, pozostało chorych 13; w Łęczynie wyzdrowiało 2, pozostało chorych 3; w Janowie zachorowało 3, pozostało chorych 7; w Chełmie zachorowało 2, wyzdrowiało 1, zmarło 1, pozostało chorych 6; w powiatach zachorowało 112, wyzdrowiało 33, zmarło 47, pozostało chorych 345.

W Lublinie stwierdzony został ten fakt pomysłny, iż chorzy, nowoprzybywający do szpitali, już nie są tak ciężko chorzy, prędzej przechodzą do zdrowia i ogólna liczba chorych staje się coraz mniejszą, tak, iż wobec tego uważać można, że w Lublinie epidemja już wygasa.

W gub. kieleckiej w pow. pinczowskim od dnia ukazania się cholery do 4. bm. zachorowało osób 16, wyzdrowiało 2, zmarło 8, pozostało chorych 6. W powiecie miechowskim cholera umiejscowiła się w 14 wsiach zarażonych. D. 7. bm. zachorowało tu 16 osób, wyzdrowiało 8, zmarło 8, pozostało chorych 44.

W Kijowie znajdowało się chorych 131, przybyło 14, zmarło 2, wyzdrowiało 17, pozostało chorych 126, razem zaś w gubernji kijowskiej znajdowało się 433, przybyło 90, zmarło 32, wyzdrowiało 39, pozostało chorych 452. W samym Kijowie cholera ustaje, w powiatach wzmaga się.

W Odessie 2. bm. zachorowała na cholere 1 osoba, umarły 2, wyzdrowiały 2, pozostały chore 2. W odesskim powiecie w czasie od 17. do 30. zm. zachorowało 302 osób, a umarło 112.

W chersońskiej gubernji od 13. do 27. w 30 zarażonych miejscowościach zachorowało 748 osób, zmarło 285, a pozostało 147.

Z Warszawy donoszą 8. bm.: We wszystkich wagonach osobowych na kolei wiedeńskiej umieszczone zostało zawiadomienie, że przy każdej niedyspozycji lub zastąpieniu, podróżni zwracać się winni do służby pociągowej o pomoc lub środki lecznicze.

Kuchnię ludową i trzy herbaciarnie na wypadek epidemji, otwiera w Łodzi gmina żydowska w różnych punktach miasta. Z herbaciarni tych korzystać będzie mogła i ludność chrześcijańska. Fundusze zebrane będą drogą składek. Na czele komitetu stoi dr. Jelski.

D. 7. bm. nadeszła do Warszawy wiadomość z Łęczyny o śmierci dra Uwanowa. Jestto pierwszy lekarz w Królestwie, który padł ofiarą walki z cholera, niosąc bowiem energicznie pomoc chorym, sam uległ epidemji.

O przebiegu epidemji w Królestwie Polskiem *Warszawski Dniwnik* podaje następujące szczegóły: D. 4. października w Siedlcach zachorowało osób 14, zmarło 3, pozostało chorych 34; w Międzyrzeczu zachorowało osób 10, wyzdrowiała 1, zmarło 3, pozostało chorych 26; na folwarku A-

DOBNE OGŁOSZENIA.

Bardzo ważne.
Pierwszy wiedeński
ZAKŁAD
chemiczny czyszczenia płam
Szymona Weissa
 przy ulicy Kopernika 1. 12.
 podejmuje się wywabiania płam z wszelkich ubiorów męskich i sukien damskich w całości nie prute bez polysku, jakoteż przyjmuje szpełkę ubiory do odnawiania i prasowania, tudzież garnitury jasne i galowe, uniformy wojskowe i urzędnicze czyści na żądanie w przeciągu kilku godzin, suknie jedwabne, krawatki i materje meblowe do czyszczenia na sposób wiedeński, franki do czyszczenia i farbowania.

SPRZEDAŻ
obuwia sukienego.
 Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że sprzedaje
obuwie sukienne
 męskie, damskie, dziecinne,
buty do polowania i sukienne kalosze
 w różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości
 własnego wyrobu.
 O łaskawe względy najuprzejmiej prosi
August Kahl z Bielska
 na placu św. Jura.

Przeciw cholerze!!
 najlepszy środek ochronny
Camphora Rubini
 Cena 25 ct. — poleca
FELIKS GLOSS
 droguerja „pod Sokołem“, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 39.

Nauki gry na skrzypcach
 ndziela
Aleksander Kleiner,
 kompozytor,
 ul. Sykstuska 1. 20 I. piętro.
 We wszystkich księgarniach są do nabycia następujące kompozycje
Aleksandra KLEINERA.
 Do śpiewu i na fortepian.
 a) „Gott mit Dir“ op. 16 1 ct.
 b) „Sie liebten sich beide“, op. 17 60
 „In Deiner Nähe“, op. 18 60
 „Lebe wohl“, op. 21 75
 „Still ist die Nacht“, op. 25 75
 „Schwerer Abschied“ op. 28 75
 „Mein Herz, ich will Dich fragen“ op. 31 72
 „Gondoliera“ op. 66 75
 Na fortepian:
 „Marsz weselny“, op. 19 75
 „Tarantella“, op. 22 75
 „Gedenke mein“ Nocturno op. 26 60
 „Marie de Lusignan“ Gawot, op. 34 90
 „Ile Polonaise“, op. 36 90
 „Zecine Polonaise“, op. 41 90
 „Le Reve“ Valse de Ballet op. 60 1.
 Pottpourri nr. 1 z op. „Dziewica z Ma-Rottpourri nr. 2 r. 1892“ po 1.50
 „Bolero“ z opery „Dziewica z Marienburga“ 60

Starszy pomocnik
 handlu galanterjno-drobniagowego szybki ekspedjent, korespondent, buchalter, poszukuje pomie zezenia. Łaskawe zapytanie uprasza pod „Zaufanie“ do biura dzienników i ogłoszeń Ludwika Płohna Lwów, ul. Karola Ludwika 9

„Ballabanówka“
 jest czystą zytnią starą wódką, mocną i gładką, naprzeciw cholerze lepsza od koniaku, zupełnie higieniczna i ustrojowi ludzkiemu od powiednia, chroni od nie dyspozycji, dla każdego przystępna, po 90 ct. litrową butelkę poleca
HANDEL
KAROLA BALLABANA
 we Lwowie.

Dla Panów restauratorów i przedsiębiorców Hotelowych do wydzierżawienia od 1. listopada 1892 r. nowourządzony
HOTEL
 z obszernymi salami na restaurację w mieście obwodowym, z licznym bardzo garnizonem.
 Blizszych informacji udziela na żądanie Karol Bratkowski Hotel Szwajcarski.

Anticholeryczne mydło do rąk!
 szczególnie do nżytku desinfekcyjnego przy wszelkich epidemicznych chorobach
 sztuka po 10 i 15 ct.
 poleca
fabryka mydeł
E. i J. FRIEDRICHÓW
 Lwów, ul. Krakowska 13 i Koralmicka 8.

Willa w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów położona, elegancko i solidnie zbudowana, z ogródkiem, muirowaną stajnią i wozownią, wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu Długosza 1. 18.
Najnowsza 3-tomowa powieść współczesna
ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO
„ZAKLIKA“
 wyszła z druku nakładem księgarni
L. ZWOLIŃSKIEGO I SPÓŁKI
 w Krakowie (ul. Grodzka 40).
 Cena egzemplarza zł. 3.50 z przesyłką pocztową zł. 3.75.
 Katalog szczegółowy księgarnia wysyła bezpłatnie i franco.

W biurze wywiadowczem Bronisława Krasieckiego w Jarosławiu są wolne następujące posady i miejsca natechmiast do objęcia: leśniczego (pasiecznika), ekonoma (gorzelnika), 3 ogrodników kawalerów, 2 kamerdynerów, 7 młodszych lokaj, gubernantki (izraelitki), 6 kucharek, 2 furmanów, 3 pokojowych, praczeki, 5 kucharzy kawalerów, gorzelnika, ekonoma z niższą szkołą rolniczą, ekspedytora pocztowego, strzelca, wyrabiacza masła, kowala (maszynisty egzamin.), 3 praktykantów do handlu, 2 leśnych kawalerów, klucznicy, 20 formali żonatyh i kawalerów i 15 dziewcząt dworskich. Posada rządzej kawal, z placą 500 — 1000 złr. i naturalia. Kilkunastu kowali, służba i oficjaliści w większej ilości. Robotnicy do fabryk i gospodarstwa poszukują umieszczeń. Poszukuje się kilku wspólników do rozmaitych przedsiębiorstw. Mniejsze i większe dobra i realności do sprzedania lub wydzierżawienia.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

Rus chiński. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysin, nawet zadawiony, od działania rannu pokrywa się pięknym włosom, mały flakon 50 ct. Laboratorjum chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł butelka poleca handel
S. Wojechowski
 Chorażczyzna.

Samowary rosyjskie w wielkim wyborze poleca Piotr Charszowski handel żelazny we Lwowie plae Kapitałny 1 (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.
Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Przybylskiego
 handel wędlin pod 1. 3. ulica Krakowska 44. ulica Grodzka sprzedaje: 1/2 kito słoniny 34 ct., 1/2 kito smalcu 36 ct. Wszelkie inne wędliny po cenach znizonych. Szynkarze i graizlerze otrzymują rabat (opust.)
Tracząc na myszy, w skutkach niezawodzą rozseła apteka w Winiakach. Pakiet 5 kilo 2 złr. 579
Zakład artystyczny rzeźbiarski T. S. Czernawskiego Lwów plae Bernardyński 1. 13. 588

8 okien czteroskrzydłowych prawie nowych z dużymi szymbami i eleganckim okuciem tania do sprzedania pod 1. 27. ul. Lyczakowska.
Lokal na na mleczarnię lub dwa sklepy do najęcia Batorego 30. 590
Urząd pocztowy w Leżajsku poszukuje ekspedytorki. 598

Pomocnik z handlu galanterjno-norymberskiego dobrze polecony poszukuje zaraz posady. Adres **B. W.** poste restante Nowy Sącz. 599
Poszukuje bony francuskiej dla czte roletniej dziewczynki. Jonasz, Zygmuntowska 1. 17. 596
Poszukuje zaraz **leśniczego** egz. zarząd dóbr w Potoku złotym. Pensja od 120 — 150 złr. względnie do ubocznych dochodów, które 30—50 złr. wynoszą, 12 korcy zboża, opał, ogród i pomieszkanie. Odpis świadectw nad sełać i adresy chlebodawców. 600

Ważne dla dam!
Po umiarkowanym cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcz, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nausa stroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Ogródek fröblowski Kościuszki 1. 4. poszukuje fröblanki. Przyjmuje dzieci także do nauki czytania i pisanja. 603

Jednoroczny kurs zawodowy wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 3. do 6. popoł. w konc. pryw.
SZKOLE HANDLOWEJ
 plac Trybunałski 1. 1. 2. piętro.
L. E. Veltzé.

Garnitur meblowy do sprzedania Wiadomość u dozorcey, Czarnieckiego 1. 12. 547

Maly domek składający się z 2 pokojów i kuchni obok Lwowa (koleja za 1 cent. pierwsza stacja jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość Lyczaków 64.

Młoda w średnim wieku, mówiąca po polsku, rusku i niemiecku posiadająca praktykę handlową poszukuje posady w miejscu do handlu korzennego lub jakiego kolwiek interesu. Zgłoszenia przyjmują admin. Kurjera dla „Marji.“ 544

Klemens Fedunio, b. introligator i ok. biblioteki uniw. Jagiellońsk. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

Maszyny do szycia Singera nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr. ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie gotówka 10%, taniej gwarancja 5 lat.

Józef Iwanicki mechanik główny skład: Lwów, Hotel Żorża filia skład: Kraków, Rynek 25.

Szalki pejsatych ojentów i fakturów z pokątnych składów żyło weskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i to maszyny, które u mnie kosztują 30 złr. sprzedają po 60 i 70 złr. bo dostają zato 25%. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenie, a ojeanta za kołnierza i za drzwi i karbołen ręce obmyć.

Największy wyber fortepianów i pianin w składzie **J. Balco Massli** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Bardzo zdrowy i smaczny wikt demowydła pp. kawalerów, kawa bez cykorji zawsze ze świeżą, większą smietanką w mleczarni. Ulica Akademicka 1. 26. 559

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 22/25 cm.) kosztujący dawniej 6 złr. sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie znizonej: 1 złr. 80 ct. (z przesyłką franko 2 złr.)
F. Niżałowski, Lwów, Hotel Żorża.

Z powodu przeniesienia jest do sprzedania w okolicy Wysockiego zamku willa składająca się z 3 pokojów i oficy, ogrodem owocowym ogródkiem kwiatowym także i **pa-celle** pod budowę ul. św. Wojciecha liczbą 4. 550

Najniższem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przeniosłem swoją cukiernię do domu koło Wałów królewskich zaopatrzony w całość w doborowe ciasta w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż zimne przekąski, piwo fiaskowe, wino z najlepszych firm krajowych i zagranicznych. Zamówienia z prowincji uskutecznia jak najsumiennie i elegancko. Dziękując szanownej P. T. Publiczności za łaskawe względy dotychczas polecam się nadal z poważaniem Czulewski w Zółtkwi

Ekonom w sile wieku, praktycznie wykształ. we wszelkich gałęziach gospod. tu i za granicą, znający się dokładnie na pielęgnowaniu bydła rasowego, zaprowadzeniu lub zmianie płodozmianu na różnych glebach, przytem energiczny i piiny, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za stosownem wynagrodzeniem posady. Adr. N. N. 2468 poste restante Tarnów. 617

Dr. Stanisław Olszewski w Gorlicach potrzebuje służącego i kucharki.
Bony Francuskie, Niemki, ma zaraz do umieszczenia. **Tudzież ekonomów, leśniczych, ogrodników, kluczników, pańcy** i wszelką służbę. Biuro **Kazimierza** Skarbkwoska 3. 613

Asekuracje zyciowe załatwia **M. Altenberg** ul. Skarbkwoska 27. 614

Technik II. kursu poszukuje lekcji. Łaskawe oferty przyjmuje administracja „Kurjera“ pod literami A. L. 611

Kamienica nowa na ładnej ulicy do sprzedania. Wiadomość w administracji. 615

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10 385

4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Lyczakowskiej bocznej 1. 4. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889

Cztery pokoje z balkonem i kuchnią na pierwszym piątrze, ulica Krzeszowskiego 23. 535

3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia z widokiem na ogród miejski. Mickiewicza 22. 597

Zabudowanie Benedyktynek małe mieszkanie. 605

7 pokoi z balkonem, kuchnią i przynależnościami na I. piątrze zaraz do najęcia ul. Sykstuska 42. Blizsza wiadomość Rynek 18. I. piątro. 612

Dwa frontowe pokoje z osobnymi wchodami. Zamojskiego 1. 2. 616

Korespondencje prywatne.
 Dziękuję za pamięć, przecudna, posiadając zaufanym, którego oczekuj. S. K.

Młody mężczyzna,
 kupiec, inteligentny, zaszczytnie polecony, z 18-letnią rozległą praktyką w kilku gałęziach, mogący pryncypała zupełnie wyreczyć, obecnie na posadzie jako kantorzysta, życzy zmienić posadę.
M. D. poste-restante Czerniowce.



Taniej jak wszędzie
 poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMER
 Lwów, Hotel Francuski.

Młyn amerykański
 pod dobrymi warunkami do wydzierżawienia.
 Zgłoszenia pod „Dzierżawa młyna do administracji Kurjera Lwowskiego“.

Prakseda z Sozańskich
STENGEL
 zawiadamia P. T. Publiczność, iż zapisy i kurs nauki
TAŃCÓW
 rozpoczynają się w tych dniach. Blizsza wiadomość Rynek 1. 8. I. piętro przez ganek. Udziela najnowszych towarzyskich i solowych tańców, udziela również na żądanie lekcji w prywatnych domach, jakoteż w pensjonatach. Przyjmują także kółka odrębne w osobnych godzinach w moim salonie.

PASY do MASZYN OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ I DROBNEJ SPRZEDAŻY u Alojzego Hübnera we Lwowie, Rynek liczb 139.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, priorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prent-merata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, Kopernika 2
poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych oliwę Ia po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych Oliwę IIa po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelniarskich Oliwę IIIa po 28 zł. Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego
Congo zhr. 1.60
Souhong czarna 2—
„ zbior majowy 3—
Kaysow czarna 4—
Wysiewki herbaciane 1.80
Wysiewki z najlepszych herbat 1.60
Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Sadzonki leśne

starannie opakowane rozsyła koleją za zaliczką
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sosna zwyczajna lub czarna 1 roczna	—	zł. 50 ct.
Świerk 2, 3 i 4 letni	2 letnia	1 „ — „
Modrzew 2, 3 i 4 letni	po 1 zł. 1 zł. 50 ct.	2 „ — „
Brzoza 3 i 4 „	po 2 „ 2 „ 50 „	3 „ — „
Olecha 2 i 3 „	po 2 „ 2 „ 50 „	3 „ — „
Akacja 1 i 2 „	po 2 „ 2 „ 50 „	2 „ 50 „

Wszystko za 1000 sztuk z dostawą do stacji kolei w Czarny.

Opakowanie po możliwie najniższych cenach.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odznaczonymi premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości tanniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Zbiorn 1892. Chińsko-rosyjską herbatę

ciemno naciągającą z silną wonią poleca

HANDEL KAROLA BAŁLABANA we Lwowie

Congo cesarskiej	2—
Familijnej	3—
Melange de Moskau	4—
Imperjal	5—
Wysiewek z herbat	1.60
(nie licząc za opakowanie).	

KAWY
w najlepszej jakości, bezpośrednio sprowadzane, franco do każdej stacji pocztowej, nie licząc za opakowanie.

Ceylon gruboziarnistej	10-80
Ceylon średniej	10-40
Ceylon drobniejszej	10.—
Syrjusz	9-20
Columbia	8-80
Mokki arabskiej	10-80
Jawy złotej	10-80

Pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci

wyrobu
Franciszka Giacomelli
we Wiedniu.
Sumienne matki najlepiej spełnia swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko Giacomellego mączką odżywcza. Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.
Mała paczka et. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach całej Astro-Węgierskiej monarchji.
Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu Franciszka Giacomelli.

Główne zastępstwo dla całej Galicji
Bernhard Rauch,
Lwów, ulica Wałowa liczb 25.

Konkurs.

Kasa zaliczkowa „Nadzieja” w Sądowej wiszni poszukuje

buchaltera

dokładnie obznajomionego z rachunkowością i manipulacją kas zaliczkowych, z płacą roczną 600 zł. aw. z tem, że płaca ta w razie zupełnego zadowolenia, podwyższoną być może.

Udokumentowane zgłoszenia do 30. października 1892 przyjmują Dyrekcja.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilla.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilla. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja mietowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźwięk i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprawdzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Fortepiany i Pianina

własnego wyrobu, jakoteż z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych po cenach najumiarkowańszych z gwarancją poleca
Karol Marecki,
Lwów, ulica Kopernika liczb 9. Przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę i do reparacji.

Zaproszenie.

Mam zaszczyt Szanowne Damy m. Lwowa uprzejmie zaprosić do zwiedzenia mojej tu w Hotelu Żorża wystawionej

bielizny wystawionej, szlafroków, Matinées, Jupons, bluzek, kaftaników Figaro, itd., itd.

tylko do 16. października.

Z wysokiem poważaniem
C. i k. wyłączn. uprzyw. Zakład dla bielizny i konfekcji
Ludwik Modern
Wiedeń, 1., Bognergasse nr. 2.



Podczas epidemji szczególnie przez ogół pp. lekarzy polecana.

W edług przepisów
Towarzyswa lekarskiego Krakowskiego
spo rządzona najczystsza szcawa
jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA HIGIENICZNA

wyrob
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz. pod kontrolą
Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki przesyła się franco.

Składy we Lwowie w aptekach:
Zygm. Ruckera, J. Wewiorskiego i St. Lachowicza (ul. Pańska);
w Kofomy: W. Dąbrowskiego, w Tarnopolu: M. Krzyżanowski; w Sanoku: F. Gheli. Wreszcie w całym kraju, przeważnie w aptekach.

Od 1. stycznia 1893 do ostatniego grudnia 1899 jest do wydzierżawienia

prawo propinacji

wraz z przynależnymi budynkami i gruntami w 32 miejscowościach.

Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr ksiąząt Czartoryskich w Pełkiniach poczta Jarosław.

Sprzedaż doroczna koni

przez licytację
w stajni Białocerkiewskiej
J. W. Hrabiny Marji Branickiej

została w roku bieżącym 1892 oznaczoną na dzień 30. września (12. października n. st.).

Przeznaczone na sprzedaż konie w ilości około 140 sztuk różnych ras, plet i wieku, zdatne do chowu, pod siodło i do zaprzęgu. pochodzą ze stad Hrabów Branickich, Wgo A. Rakowskiego i sp. W. Markowskiego.

Bliższe informacje udziela Biuro Centralne Hrabiny Marji Branickiej w Białocerkwi (stac. dr. żel. Fastowskiej) i Wny A. Zakrzewski w Stawiszczach (gubernia Kijowska) poczta i telegraf w miejscu.